

Co roku w dzień Święta Zmarłych ciągnęła doń dziesiątka szkolna, wiernie szeregi „chłopców z lasu” i dziewcząt po nowe siły do nowej nieustannej walki z wrogiem, aż do zwycięstwa. Sam organizator i wódz tego zwycięstwa nie dożył, lecz w Wolnej Polsce w rocznicę swej śmierci święcił triumf z za grobu. Kamienne płyty nagrobka okryte bar-

wami narodowymi, wieńcami i kwieciami od dziesiątki młodzi, nauczycielstwa i społeczeństwa są symbolem jedności myśli i czynu w walce o wolność Ojczyzny, w której nauczyciel polski był wychowawcą i żołnierzem.

Henryka Sadowska

POKŁOSIE

O materiały źródłowe do prac oświatowych w okresie wojny

Lata 1939 — 1945 były pod wielu względami latami ciężkiej próby dla Polski. Ale mimo przesładowań i tułaczki nie zamarło nasze życie kulturalne. W kraju, pod okupacją, na emigracji w różnych częściach świata, w obozach jeńców, nawet w obozach karnych płynęło ono nurtem swoistym i silnym. Jego formy i osiągnięcia powinny być zachowane w pamięci. I to nie tylko z patriotycznego, historycznego pietyzmu, ale dlatego, że w okresie tym, pod wpływem zupełnie wyjątkowych okoliczności i przeszkód tworzyły się szczególnie wartościowe postawy i metody działania. I dla historii tego okresu i dla systematycznej wiedzy o wychowaniu materiały źródłowe byłyby niezmiernie ważną podstawą badań.

Z tej racji Zakład Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego zwraca się z apelem, aby wszyscy, którzy mają coś wartościowego do powiedzenia w tej sprawie, zechcieli spisać swe przeżycia i wspomnienia i przesłać je pod adresem: Uniwersytet Warszawski, Krakowskie Przedmieście 28 — Seminarium Pedagogiczne II. Ponieważ przeżycia lat wojennych zaciera się szybko, a nowe okoliczności życia i nowe zadania utrudniają powrót do przeszłości, byłoby pożądanym, aby wspomnienia te spisać jak najprędzej.

Aby uniknąć zbytniej rozbieżności nadsyłanych wspomnień i aby uczynić je jak najbardziej przydatnymi do prac naukowych, które się na nich mają opierać, ustala się trzy tematy zasadnicze. Temat pierwszy brzmi: „Moje wspomnienia z pracy oświatowo-wychowawczej w okresie 1939—1945”. Na ten temat winni nadsyłać wspomnienia ci wszyscy, którzy prowadzili działalność oświatowo-wychowawczą w kraju, w obozach, na emigracji. Wspomnienia powinny być jak najbardziej rzeczowe, powinny dokładnie charakteryzować warunki i charakter pracy, jej metody i wyniki, autor powinien mieć na uwadze, iż pisząc, składa historyczne świadectwo czasom i faktom; dlatego powinien pisać odpowiedzialnie, unikając wszelkiej przesady subiektywizmu lub literackości. Ważną rzeczą będzie zwrócenie uwagi na społeczne okoliczności pracy.

Temat drugi brzmi: „Moje obserwacje z życia i charakteru młodzieży polskiej lat 1939—1945”. Wojna i okupacja sprawiły, iż warunki życia oraz zadania młodzieży polskiej stały się zupełnie wyjątkowe. Było to punktem wyjścia do rekrutacji typów szczególnie szlachetnych i typów ujemnych. Niespotykane dotychczas przejawy bohaterstwa, poświęcenia, wewnętrz-

nej prawości występowały obok przejawów lekkomyślnego, utracjuszwskiego życia. Niekiedy również wąska granica oddzielała pełnienie służby ideowej od ekspansji awanturniczości i żądzy przygód. To bogactwo i ta różnorodność form powinny być opisane i zanalizowane. Szczególnie zaś wydobyte na jaw i utrwalone powinny być te jednostki i zespoły, które ujawniły swoistą, wysoką wartość typu życia i prac. Temat drugi powinien być podjęty przez wszystkich, którzy mieli szerszą i głębszą styczność z młodzieżą tego czasu, jako jej przewodnicy, wychowawcy, zwierzchnicy, doradcy. Ujęcie tematu — podobnie jak i tematu pierwszego — musi być ściśle rzeczowe i wolne od deklamatorskiego zachwytu lub oburzenia. Musi przynosić opis konkretnych faktów i zdarzeń, musi ilustrować wnioski i charakterystykę przykładami i wystrzegać się pośpiesznych uogólnień. Musi być, mówiąc po prostu, dokumentem.

Temat trzeci brzmi: „Moje przeżycia i przemiany duchowe w okresie 1939—1945”. Wojna ostatnią stanowiła pod wielu względami przełom dla ludzkości i jednostek. Zafamało się wiele wiar, zdekonspirowało wiele szkodliwych złudzeń, ujawniły się potrzeby nowej postawy i orientacji duchowej. Każdy z nas, analizując siebie i porównując z sobą okresu przedwojennego, dostrzega różnicę i widzi przemiany, które się dokonały. Ale szczególnie doświadcza tego młodzież z natury rzeczy bardziej plastyczna, niż ludzie dorośli. Byłoby rzeczą ważną zarejestrować te przemiany. Temu zadaniu ma służyć temat trzeci. Spodziewamy się, że właśnie młodzież zechce się na ten temat wypowiedzieć, przynosząc materiał, będący dopełnieniem tematu drugiego. O ile tam bowiem rejestrowane będzie spojrzenie z zewnątrz, o tyle tu znajdzie wyraz introspekcyjna refleksja. Winna ona uwydatnić przemiany głębsze i istotniejsze, pominąć sprawy nieważne i nastroje przemijające; ma być świadomą analizą siebie samego, nie zaś dziennikiem wrażeń; ma być przedstawiona w sposób bezpośredni i szczerzy, wolny od pozy i przesady.

Ponieważ opracowywanie wspomnień i przeżyć doby wojny jest połączone z dużymi trudnościami, Zakład Pedagogiki U. W. pragnie zbieranie tych materiałów przeprowadzić na zasadach konkursu z nagrodami za prace najlepsze. Szczegóły dotyczące wysokości nagród i składu sądu konkursowego ogłoszone będą w najbliższym czasie.

Bogdan Suchodolski

Naleczowska szkoła spółdzielcza

Wstępny opis Naleczowa wyglądać by musiał jak najszumniejsze ogłoszenie miejsca kuracyjnego: oryginalne i urocze położenie, cały kompleks zielonych wzgórz i wawozów, źródła żelaziste, stacja kolejowa, bliskość odległego o 26 km. Lublina — ale tym by się różnił od wielu ogłoszeń, że byłby całkowicie prawdziwy. Te niefalszowane zalety pozwoliły Naleczowi gościć w swoich willach takich przedstawicieli świata artystycznego jak Prus, Żeromski, Daniłowski i Jan Witkiewicz. Autor „Ludzi bezdomnych” osnuł na tle tego właśnie uzdrowiska (Cisy to Naleczów) nazywa jego krajobraz — z lekką może przesadą — „najpiękniejszym pod słońcem”.

Wśród takiego to pejzażu, w jednym z najgłębszych i najciekawszych wawozów umieściła się, w projektowanym przez Witkiewicza domu w stylu zakopiańskim, Państwo-

wa Szkoła Spółdzielczości Rolniczej. Szkoła ta dostarcza polskiemu ruchowi spółdzielczemu co roku dość silnej dawki odświeżającej, w postaci nowej grupy ludzi, przejętych prawdziwą ideą kooperatyżmu.

W bieżącym roku szkolnym kraj nasz pokrywa już stonkowo gęsta sieć około 30 szkół spółdzielczych. Naleczowska stanowi ich prototyp. Zwiedzający ten zakład doznaje wrażenia atmosfery niezwykle ujmującej. Dla uzasadnienia tego wrażenia warto zanalizować konkretne cechy szkoły.

Przede wszystkim: kto staje się jej uczniem, zamyka w niej swe życie na cały rok — w niej mieszka; w niej uczy się, pracuje, je i bawi się. I robi to wszystko nie indywidualnie, lecz w gronie całej setki koleżanek i kolegów. Praca staje się współpracą, życie wyraźnym współżyciem,